

Krzyki na Krzykach

Dawno, dawno, gdy na terenach Wrocławia nie mieszkali jeszcze ludzie, żyły tylko czarownice i krasnale. Bardzo często między czarownicami i krasnalami toczyły się wojny. Czarownice zazdrościły krasnalom pięknych małych domków, które budowały. One mieszkaly najczęściej w starych, spróchniałych drzewach. Czarownice próbowały czarować swoje drzewa, aby zmieniły się w kolorowe domki, ale te czary nie działały. Same były tak leniwe, że nie chciało im się ciężko pracować i budować tak, jak robiły to krasnale.

Czarownice posiadały jednak władzę nad pogodą i ptakami. I tam, gdzie skrzaty się znajdowały, zsyłały silne wiatry, deszcze, grad, burze, szron i mgły. Zmuszały sowy, jastrzębie, orły, sępy i sokoły, żeby straszyły krasnale i wydziobywały im rośliny z ogródków. Same latały na miotłach i głośno krzyczały.

Ciężko się żyło krasnalom, więc postanowiły się przeprowadzić blisko Odry, do dzisiejszego centrum. Tam czarownice nie latały, bo bały się komarów. Dziś krasnale mieszkają w podziemnym mieście w miejscach, gdzie stoją ich rzeźby. A na Krzykach ulice mają nazwy: Wietrzna, Gradowa, Mglista, Halna, Zefirowa, Burzowa, Szronowa, Sowa, Sokola, Sępia, Jastrzębia, Orla, Deszczowa i Słotna.

Tylko nikt nie wie, co się stało z czarownicami...

Marta Stokłosa, kl. 4

2015/2016